

УДК 821.161.2-1.09Франко І.:811.161.2=162.1'255.4Яворський К.

Anna Choma-Suwała

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej

POEZJA IWANA FRANKI W TŁUMACZENIACH KAZIMIERZA ANDRZEJA JAWORSKIEGO

Kazimierz Andrzej Jaworski obok Leopolda Lewina, Leona Pasternaka i Aleksandra Baumgardtena był jednym z pionierów tłumaczeń liryki Iwana Franki i w znacznym stopniu przyczynił się do jej popularyzacji w Polsce. W okresie powojennym przetłumaczył kilkanaście wierszy, dzięki czemu odegrał czołową rolę w gronie polskich tłumaczy zajmujących się poezją Franki. Podjął się tłumaczenia zarówno wierszy popularnych i znanych już polskiemu czytelnikowi, takich jak *Kamieniarze* lub *Hymn*, jak i tych mniej znaczących, ale doskonale harmonizujących z jego autorską twórczością. Sięgnął po utwory z tomów „*Ze szczytów i nizin*” (1887), „*Zwiędłe liście*” (1896), „*Mój szmaragd*” (1898), „*Z dni smutku*” (1900), „*Semper tiro*” (1906) oraz „*Dawne i nowe*” (1911). Z każdego z omawianych tomów wybrał kilka wierszy różniących się tematyką i nastrojem. W translacjach często wykorzystywał liczne transformacje wynikające z pragmatyzmu tłumaczenia i chęci jak najpełniejszego oddania rytmu wiersza. W tłumaczeniach Jaworskiego zauważalna jest tendencja do dynamizacji tekstów poprzez dodanie elementów nacechowanych emocjonalnie. Tłumacz chętnie sięgał po autorskie metafory i porównania uatrakcyjniając tym samym odbiór poezji Franki polskiemu czytelnikowi.

Słowa kluczowe: poezja, przekład, literatura ukraińska, Iwan Franko, Kazimierz Andrzej Jaworski.

Анна Хома-Сува́ла. По́езія Івана Франка у перекладі Казімежа Анджея Яворського. Казімеж Анджей Яворський, крім Леопольда Левіна, Леона Пастернака і Олександра Баумгардтена, був одним із піонерів перекладу лірики Івана Франка і зробив великий внесок в її популяризацію в Польщі. Після війни він переклав кілька віршів, а тому відіграв провідну роль серед польських перекладачів, які займалися перекладом поезії Франка. Він зробив переклади поезій, уже відомих серед польських читачів, таких як «Каменярі» або «Гімн», а також тих менш або цілком невідомих, але подібних до його авторської творчості. Він переклав твори зі збірок «З вершин і низин» (1887 р), «Зів'яле листя» (1896), «Мій Ізмарадд» (1898), «Із днів журби» (1900), «Semper tiro» (1906) і «Давне й нове» (1911). З кожної з цих збірок він вибрав кілька творів різних за темою та настроєм. У перекладах Яворський часто використовував численні трансформації як результат прагматизму перекладу і бажання повністю відтворити ритм твору. В його перекладах існує помітна тенденція до динамізації тексту шляхом додавання емоційних елементів. Перекладач охоче використовує авторські метафори і порівняння, що подають поезію І. Франка для польського читача під новим кутом зору.

Ключові слова: поезія, переклад, українська література, Івана Франка, Казімеж Анджей Яворський.

Anna Choma-Suwała. Ivan Franko's poetry in Kazimierz Andrzej Jaworski's translation. Kazimierz Andrzej Jaworski was one of the pioneers of translating Ivan Franko's lyrics together with Leopold Lewin, Leon Pasternak and Aleksander Baumgarten, and he significantly contributed to popularizing Franko's works in Poland. In the post-war period he translated over a dozen poems, and thanks to that he played a crucial role among the Polish translators of Franko's poetry. He undertook to translate both poems which were popular and already known to Polish readers, such as *Stonebreakers* or *Hymn*, and these less significant, but perfectly harmonizing with his own poetry. He chose poems from the collections "From Peaks And Lowlands" (1887), "Withered Leaves" (1896), "My Emerald" (1898), "From the Days of Sorrow" (1900), "Semper tiro" (1906) and "The Old And the New" (1911). From each of the above-

mentioned collections, he chose a few poems differing in terms of the subject matter and mood. In his translations, he often resorted to numerous transformations resulting from the pragmatism of translation and his aim to convey the rhythm of the poem in the fullest way possible. Jaworski showed a noticeable tendency to dynamize texts by adding emotionally charged elements. The translator readily used his own metaphors and similes, thus making the reception of Franko's poetry more attractive for the Polish reader.

Keywords: poetry, translation, Ukrainian literature, Iwan Franko, Kazimierz Andrzej Jaworski.

Na przełomie XIX–XX wieku Iwan Franko (1856–1916) był ceniony przez Polaków przede wszystkim, jako prozaik. Jeśli zaś chodzi o poezję to znane były przede wszystkim jego autorskie przekłady i kilkanaście translacji Bohdana Kutylowskiego, Stepana Czarnieckiego i Sydora Twerdochliba. Przyczyną takiego stanu rzeczy był brak konieczności tłumaczenia poezji Franki, gdyż była ona czytana w oryginale przez polską inteligencję mieszkająca przed pierwszą wojną światową w Kijowie, Lwowie czy Charkowie. Z drugiej strony to rezultat kontrowersyjnego artykułu pt. *Poeta zdrady*, opublikowanego w roku 1897 w „Die Zeit”. Wywołał on falę ostrej krytyki wśród Polaków, której wyciszenie nastąpiło dopiero w okresie międzywojennym. W roku 1916 pojawił się w „Kłosach Ukraińskich” artykuł Tadeusza Radwańskiego pt. *Poeta niedoli*, w którym autor zachęcał Polaków do tłumaczenia liryki Iwana Franki [4, s. CLVI].

Okres II Rzeczypospolitej i lata 30-te nie przyniosły znacznego wzrostu przekładów poezji Franki. Wśród tłumaczy tego okresu można wspomnieć przede wszystkim Romana Hamczykewicza i Bohdana Łepkiego, który znacznie ocieplił wizerunek ukraińskiego poety m.in. dzięki publikacji *Try poety. Franko-Stefanyk-Okran* z 1932 roku.

Po drugiej wojnie światowej pierwsze przekłady poezji i prozy Iwana Franki pojawiły się na łamach „Czerwonego Sztandaru”. W dalszym ciągu pisano jednak o France niewiele, a przez polskiego odbiorcę był nadal postrzegany głównie jako autor opowiadań i powieści.

W okresie powojennym znaczący wkład w przekład i popularyzację poezji Franki wniósł lubelski poeta i tłumacz Kazimierz Andrzej Jaworski (1897–1973). Obok Leopolda Lewina, Leona Pasternaka i Aleksandra Baumgardtena był on jednym z pionierów tłumaczeń jego liryki. To właśnie Jaworski nawiązując do setnej rocznicy urodzin Iwana Franki w szóstym numerze redagowanego przez siebie czasopisma „Kamena” z 1956 roku przypominał o jego poetyckiej spuściźnie [2, c. 38].

Lubelski tłumacz skupiał uwagę przede wszystkim na wierszach dotychczas nietłumaczonych, ale w jego dorobku translatorskim można odnaleźć również utwory znane polskiemu odbiorcy. KAJ zdecydowanie zdystansował powojennych tłumaczy poezji ukraińskiej, takich jak Włodzimierz Słobodnik, Leopold Lewin, Florian Nieuważny czy wspomniany Aleksander Baumgardten, przekładając trzynaście wierszy Iwana Franki. Wśród nich znalazły się: *Нутн (De profundis. Гімн. Замість продога)*; *Каміенярзе (Каменярі)*; *Sonet o sonecie (Вольні сонети)*; [*Nieprzeniknioną ścianą między nami...*], [*Неперехідним муром поміж нами*]; [*Więc żegnaj mi!*], [*I ти прощай!*]; *Do siwogłowego (Сідоглавому)*; *Dekadent (Декадент)*; [*Suną chłtury od południa...*], [*Суне, суне чорна хмара...*]; *U gór podnóża [У долини село лежить...]*; *Semper tiro, Do tojogo czytelnika (Моєму читачеві)*; *Konkwistadorzy (Конкістадори)* i [*Wróż cyganko czarpooka...*], [*Поворож мені, циганко, чорноока Цоро...*]. Wszystkie one zebrane zostały

w trzecim tomie *Pism Kazimierza Andrzeja Jaworskiego* pt. *Przekłady poezji ukraińskiej, białoruskiej i narodów kaukaskich* z 1972 roku. Kilka z nich pojawiło się też w *Antologii poezji ukraińskiej*, opracowanej przez Floriana Nieuważnego i Jerzego Pleśniarowicza w roku 1976. Poza tym większość znalazła się także w tomie *Wybór poezji* (2008) pod redakcją Floriana Nieuważnego, który jest pierwszą próbą zebrania wszystkich przekładów poezji Franki w języku polskim.

Twórczość Iwana Franki przykuła uwagę lubelskiego tłumacza zapewne dzięki niezwykłemu podobieństwu do poezji Juliusza Słowackiego i polskich romantyków. Co szczegółowo opisał Rostysław Radyszewski w artykule *Iwan Franko a romantyzm polski: dystans i naśladowanie* [5, s. 58–73].

Spuścizna literacka Słowackiego wpłynęła również na twórczość Jaworskiego, czego dowodem jest m.in. wiersz pt. *Smutno mi, Boże* pochodzący z cyklu wierszy tatrzańskich *Na granitowym Maszcie* (1928).

Pierwszym wydrukowanym przez Jaworskiego na łamach „Kameny” w 1956 roku tłumaczeniem z Franki był utwór *Hymn*, otwierający drugi tom jego poezji *Ze szczytów i nizin*. Jest on przykładem rewolucyjnych i romantycznych tradycji w literaturze ukraińskiej, zapoczątkowanych przez Tarasa Szewczenkę.

Spolszczenie KAJ-a, chociaż nie pionierskie, wydaje się najbardziej zbliżone do oryginału. Potwierdzenie tej tezy stanowią słowa Floriana Nieuważnego, który w *Nocie wydawcy* w publikacji *Wybór poezji* podkreśla, że tom ten zawiera „zwykle jeden przekład, zdaniem wydawcy najbliższy oryginału” [4, c. CLXXXIV]. To właśnie tłumaczenie lubelskiego poety otwiera zbiór poezji Franki w polskim przekładzie, mimo że *Hymn* tłumaczony był także przez Adama Ważyka, Leona Pastrenaka, Andrzeja Cesarza i Piotra Kuprysia,

Czytając pierwowzór i przekład wiersza zauważamy przede wszystkim niezwykle podobieństwo rytmu oraz melodyjność wiersza. Drugą cechą tego przekładu są elementy ekwiwalencji dynamicznej, dzięki której w pełni został ukazany charakter wiersza. W translacji lubelski poeta wykorzystuje m.in. ekspresywne zwroty, rozszerzenie znaczeń, naddatki i zmianę formy gramatycznej. Oto niektóre przykłady powyższych transformacji skonfrontowane z oryginalnymi fragmentami wiersza: (*Trwa wciąż jego moc wieczysta — Він живе, він ще не вмер*); (*W chatach, gdzie głód z nędzą w parze, / I w fabrycznych hal rozgwarze — По курних хатах мужицьких, / По верстатах ремісницьких*); (*W przyszłość korków swych nie zwolnią, / Trwa wciąż siła ich wieczysta — Не уступить нітьми поля, / Не дасть спнутатись менер*).

Franko w pierwszej strofie utworu, używając anafory i powtórzeń, zwraca uwagę na cierpienie i wyzysk, z jakimi przez stulecia mierzył się ukraiński naród. Jaworski, chcąc oddać dramatyzm tych słów, zastąpił epitetami metaforami o szerszym lub zupełnie różnym od pierwowzoru znaczeniu: *popich rzesz przekleństwa — понівські тортури; więzień okrucieństwa — тюремні царські мури; szal bagnetów carskich — віўська муштровани; ciężki rąk żandarmskich — гармати лаштовани; szpiegów zastęp cały — шпionське ремесло*.

Mamy tu również do czynienia z przykładem instrumentacji głoskowej polegającej na nagromadzeniu głosek o określonym charakterze w celu uzyskania odpowiedniego efektu dźwiękowego. Wpływa ona nie tylko na wyobraźnię słuchową odbiorcy, ale również wzmacnia warstwę brzmieniową utworu. Nagromadzenie w polskojęzycznej wersji

dźwięcznych spółgłosek i zbitek spółgłoskowych *r*, *rz*, *ż* potęguje wrażenie cierpienia i niepokoju. Oto pierwsza część utworu w translacji Kazimierza Jaworskiego:

*Wieczny rewolucjonista—
Duch, co wzywa nas do boju.
Do wolności, do rozwoju,
Trwa wciąż jego moc wieczysta.
Ani popich rzesz przekleństwa,
Ani więzień okrucieństwa,
Ani szal bagnetów carskich,
Ani ciężki ręk żandarmskich,
Ani szpiegów zastęp cały
Dotąd go nie pokonały. [1, s. 12]*

Zabiegi translatorskie wiążą się często z trudnościami w odnalezieniu odpowiednich ekwiwalentów i rytmiką wiersza. Nie zakłóca to w żaden sposób odbioru wiersza, wręcz przeciwnie uatrakcyjnia jego treść poprzez wyraziste metafory przemawiające do wyobraźni polskiego czytelnika. Tłumacz doskonale rozumie ideę utworu i podobnie jak Iwan Franko podkreśla wiarę w potęgę przemian.

Drugim po *De profundis* cyklem w tomie poezji *Ze szczytów i nizin* jest *Excelsior*. Co ciekawe pojawiła się on, o czym pisze Walerij Kornyczuk, pod wpływem twórczości Jana Kaprowicza, który w 1889 roku we Lwowie opublikował swój debiutancki tomik pt. *Poezje* [6, s. 138–139]. Z tego cyklu pochodzi kolejny ze spolszczonych przez Jaworskiego liryków pt. *Kamieniarze*, którego pierwodruk ukazał się w 1878 roku w czasopiśmie „Дзвін”. Wiersz cieszył się niezwykle popularnością wśród tłumaczy, czego dowodem jest wydany w Kijowie w 1983 roku zbiór poezji pt. *Каменяри — мовами народів світу*. Z polskojęzycznych translacji do tomu weszły przekłady autorstwa Sydora Twerdochliba, Leona Pasternaka i Aleksandra Baumgardtena.

Porównując translację KAJ-a z innymi polskim przekładami, chociażby Sydora Twerdochliba i Leona Pasternaka, dochodzimy do wniosku, że tłumaczenie Jaworskiego nie odbiega znacząco od pierwowzoru. Po bliższej analizie można nawet dojść do wniosku, że jest ono bliższe oryginałowi niż przekład Twerdochliba z 1911 roku. W spolszczeniu podobnie jak to miało miejsce w liryku *Hymn*, na pierwszy plan wysuwa się charakterystyczne dla przekładów KAJ-a wzmocnienie funkcji ekspresywno-impresywnej utworu. Jest ono widoczne w następujących frazach: (*Na placu stoję, łańcuch wżera mi się w ciało — I я, прикований ланцем залізним, стою; I huknął młotów jęk tysiącem naszych skarg — I тисяч молотів о камінь загуло; Choć niejednego zmiażdżył głaz ciężarem swoim — Хоч не одного там калічили ті скали*). Jednym z najbardziej ekspansywnych przykładów dynamizacji tekstu jest jego brutalizacja widoczna w słowach: *Gdy z ciał i kości naszych tu zostanie gnój* zamiast równie naturalistycznego zwrotu: *Як наші кошти тут під нею зогниють*. Parafrazy te w znacznym stopniu potęgują znaczenie słów i są dowodem transformacji zarówno w płaszczyźnie gramatycznej, jak i semantycznej.

Ciekawym zabiegiem translatorskim jest także użycie pewnego rodzaju stylizacji polegającej na użyciu potocznych zwrotów, co widoczne jest w formach typu: *zdobędziem*,

bohaterzyśmy, dobrowolnieśmy, idziem, legniem. Mimo, że w spolszczonej wersji napotykałyśmy na liczne transformacje, należy podkreślić dbałość tłumacza o uwydatnienie rewolucyjnego charakteru wiersza.

Trzecią częścią tomu *Ze szczytów i nizin* stanowi cykl *Вольні сонети (Sonety wolne)*, który otwiera liryk zaczynający się od słów „*Сонети — се раби*”.

Pierwodruk pionierskiego przekładu KAJ-a pojawił się w czasopiśmie „*Kamena*” w 1968 roku, a jego przedruk znalazł się także we wspomianej już *Antologii poezji ukraińskiej* oraz *Wyborze poezji*. Zainteresowanie Jaworskiego tym utworem wydaje się zasadne. Sam bowiem w swym dorobku posiadał niewielki zbiór sonetów zatytułowany *Więcierze* (1932), poświęcony Antoniemu Słonimskiemu.

Już sam tytuł przekładu *Sonet o sonecie* odzwierciedla istotę wiersza. Polskie tłumaczenie Jaworskiego można uznać za dość swobodne, ale nieodbiegające od meritum pierwowzoru. Translacja charakteryzuje się m.in. licznymi amplifikacjami, substytucjami i inwersjami. Tłumacz często rozbudowuje wersy wprowadzając nowe intensyfikujące przekaz elementy. Doskonałym tego przykładem jest pierwsza strofa tego utworu:

*Sonety — niewolnicy. Myśl w nich jest ściśnięta
Czterech strof obcęgami, trwożnym drżeniem zdjeta.
Tak rekrutowi lekarz mierzy pierś wypiętą
I tak rekruta mundur swą ciasnością pęta.* [1, s. 16]

Na warsztacie translatorskim Kazimierza Jaworskiego znalazły się również utwory nie cieszące się popularnością wśród polskich tłumaczy. KAJ był absolutnym pionierem, jeśli chodzi o dwa wiersze z najbardziej lirycznego zbioru wierszy Iwana Franki jakim są *Zwiędłe liście*. Tematyka zbioru w szczególności koreluje z poezją Kazimierza Jaworskiego pochodzącą z tomu *Czerwonej i białej kochance* (1924). Obydwaj poeci wzorowali się na liryce Jana Kasprowicza. W spuściźnie przedstawiciela Młodej Polski znajdziemy szereg wierszy poświęconych zarówno miłości jak i śmierci. To właśnie cytata z Kasprowicza „*Radośnieśmy życie przyjęli / i śmierć przyjmujemy radośnie*” otwiera cykl wierszy Jaworskiego *Białej kochance*, a jego zbiór *Miłość* (1895) stał się inspiracją dla Iwana Franki [7, s. 20–21].

Przygnębienie, niepewność i zwątpienie odnajdujemy w spolszczonym przez KAJ-a utworze [*Nieprzeniknioną ścianą między nami ...*] z cyklu *Перший жмуток*. Przekład można uznać za trafny. Tłumacz w kilku miejscach dokonał przekształceń polegających głównie na rozszerzeniach oraz inwersjach w obrębie wersu lub całej strofy.

Drugim przekładem Jaworskiego jest wiersz z zamykającego tom cyklu *Тремій жмуток*, w polskiej wersji językowej zatytułowany *Więc żegnaj mi!* W tym tłumaczeniu lubelski poeta zachował charakter intymnej retoryki, mimo iż dokonał licznych transformacji i odszedł od charakterystycznych dla oryginału deminutiwów występujących m.in. w ostatniej strofie wiersza.

Poprzez odpowiedni dobór słów, wprowadzenie elementów dialogu, zastosowanie inwersji stylistycznych i przesunięć znaczeniowych stworzył Jaworski bardzo interesującą, poniekąd autorską wersję tekstu dostosowaną do potrzeb polskiego czytelnika:

*Gdy ktoś zapyta: czy go znasz? —
 Niech cień nie padnie na twą twarz,
 Na zwiędłe ust twych maki!
 Nie blednij i nie szukaj słów,
 Lecz bez wzruszenia śmiało mów:
 „Nie, nie wiem, kto to taki!” [1, s. 18]*

Po lirycznym i bardzo osobistym tomie poezji *Zwiędłe liście* w twórczości Iwana Franki przyszedł czas na ideologiczny przełom widoczny w zbiorze poezji *Mój szmaragd*. Tomik nawiązuje do popularnych w dawnej Rusi zbiorów zwanych „szmaragdami” zawierających m.in. przypowieści, legendy i aforyzmy.

W translatorskim dorobku Kazimierza Jaworskiego znalazły się dwa wiersze o tematyce nowożytnej pochodzące z cyklu *Pokłony*, w których Iwan Franko polemizuje ze swoimi oponentami.

Pierwszym z nich jest utwór pt. *Do siwogłowego*, adresowany do Juliana Romanczuka, który na łamach gazety „Діло”, w artykule *Смутна поява* skrytykował tekst Iwana Franki *Nieco o sobie samym* stanowiący przedmowę do polskiego wydania *Obrazków galicyjskich* z 1897 roku. Spolszczenie autorstwa Kazimierza Jaworskiego pojawiło się po raz pierwszy na łamach „Trybuny Ludu” w 1958 roku.

Kazimierz Jaworski dokonał stosunkowo adekwatnego tłumaczenia. Zastosowane przez niego peryfrazy odpowiadają mniej finezyjnym i odpoetyzowanym zwrotom: *By sen jej nie spowinął* — *Щоби вона не спала; Hetmanów, blichtru* *łńnienie* — *Гетьмання, панування; Jak swoje posiadłości* — *Як дім, воли, корови*. Niektóre transformacje poddyktowane są brakiem odpowiedniego ekwiwalentu lub dbałością o rytmikę przekładu, ale nie wpływają w znaczący sposób na treść utworu. Jednym od tego odstępstwem jest fragment pierwszej strofy, w której Jaworski sformułowanie *Я ж не люблю, сарака!* zastąpił słowami *Ja z tobą się nie mierzę*. Utracił znaczące dla autora słowo *сарака*, które w wolnym tłumaczeniu oznacza tyle co *biedny, nieszczęśliwy*.

Kolejnym polemizującym utworem Iwana Franki, którego przekładu podjął się Kazimierz Jaworski jest *Dekadent* będący odpowiedzią na nieprzychylną recenzję cyklu wierszy *Zwiędłe liście* autorstwa Wasyla Szczurata. Ukraiński krytyk w opublikowanym w czasopiśmie „Зоря” w 1896 roku tekście uznał poezję Franki za przejaw dekadentyzmu.

Dokonany przez KAJ-a przekład pojawił się na łamach „Przeglądu Kulturalnego” w 1956 roku i dwa lata później w „Kamienie”. Jest on w dużej mierze swobodną interpretacją, uboższą od oryginału o dwie strofy. Zastanawiając się nad powodem pominięcia fragmentu tekstu, możemy przypuszczać, że działanie to było zamierzone. Jaworski, jak wiadomo, był wielbicielem poezji ukraińskiej i jej popularyzatorem w Polsce, zależało mu zatem na jak najlepszej jej prezentacji. Pominięte strofy mogły być opacznie odebrane przez polskiego czytelnika jako negatywna charakterystyka ukraińskiego społeczeństwa.

Znamienne jest również opuszczenie słowa Ruś. W pierwszej strofie tłumacz zamienił zwrot *I Pyci возвістив: «Ось декадент!»* na *Ogłosił wszystkim: „On jest dekadentem!”*, przez co wpłynął na odbiór wiersza. Odcinając go od ukraińskiej tradycji sprawia, że staje się bardziej uniwersalny, zrozumiały szerszemu gronu odbiorców.

Kolejny w dorobku poetyckim Iwana Franki tom zatytułowany *Z dni smutku* jest pewnego rodzaju kontynuacją refleksyjnych nastojów zawartych w zbiorze *Mój szmaragd*. Kazimierz Jaworski przetłumaczył dwa wiersze z cyklu *W plenerze: Suną chmury od południa* i *U gór podnóża*. Opisy przyrody współgrają w nich z losem człowieka i z jego nastrojami, czego dowodzą stosownie spolszczone przez KAJ-a strofy wiersza *Sună chmury od południa*:

(...) Szable groźnie połyskują
I z rozmachem tną ciemności.

W krąg z rozmachem tną ciemności,
Oślepiają blaskiem oczy;
Jęczy niebo, jęczą góry,
Tylko zagrzmi gdzieś armata.

Tylko zagrzmi gdzieś armata,
Kul gromada słońce w locie —
I zapłacze ciężko niebo
Patrząc na pobojowisko! [1, s. 23]

Przekład ten jest bardzo zbliżony do oryginału, nieliczne transformacje, polegające głównie na inwersji i substytucji, wynikają z logiki tłumaczenia i są przykładem niewielkiej ingerencji tłumacza nie powodującej zmiany znaczenia tekstu. Przykład tego stanowi m.in. zamiana dwukrotnie użytego potocznego sformułowania *Шахом-махом ніт'ьму крають* na *W krąg z rozmachem tną ciemności*.

W następnym utworze cyklu *U gór podnóża* wpływ tłumacza widoczny jest już w pierwszych słowach wiersza, które w oryginale brzmią: *У долині село лежить*. Przekład Jaworskiego wydaje się bardziej poetycki od oryginału. Świadczą o tym transformacje typu: *A na górze wzrok rozróżnia — a na горбі край села, Nadzieję wielką w sercu chowa — a в коваля серце менле, Z mgły ku szczytom pnąc się w wietrze — вибивайтесь з туману, Na gór szczyt pod strop niebieski — що взору йдуть з долини*. Są one dopełnieniem oryginalnego wersu, zamianą frazeologizmu na funkcjonujący w języku polskim i przykładem ożywienia tekstu poprzez umieszczenie sformułowań poetyckich w miejsce potocznych.

Motyw przyrody, a w szczególności tematyka górską była bardzo bliska autorskiej twórczości Jaworskiego. Można ją odnaleźć w cyklach *Tatry i ja*, *Księżycowy mustang*, *Na granitowym maszcie* i wielu innych. Góry zawsze pozytywnie wpływały na translatorską wyobraźnię KAJ-a. Dlatego też chętnie podejmował się tego typu tłumaczeń dodając szczyptę autorskiej magii, czego dowodzą następujące słowa:

A mgła kołysze się i spiętrza,
I jest nad wioską coraz gęstsza.
Ścianą staje nad polami,
By szlak zaćmić przed oczami. [1, s. 24]

W dorobku translatorskim Kazimierza Jaworskiego znalazły się pionierskie tłumaczenia dwóch z wyróżnionych wierszy. Pierwszym z nich jest *Semper tiro*, którego spolszczenie ukazało się w 1956 roku na łamach „Przeglądu Kulturalnego”. Jest to przekład bardzo zbliżony do oryginału i w pełni oddający zamysł autora. Transformacje polegają głównie na upoetyzowaniu tekstu, czego dowodem są następujące zwroty: *Zrazu ci tylko upojenie niosło,/ Rozrywkiś w nim, zabawy tylko szukał — Що зразу, бачиться, тобі було,/ Лиш оп’яніння, забавка, ошука; Wyziwszy siebie z sił — Всі сили забира; Składasz przed bóstwem jak ofiary krwawe — Кладеш замість кадила й страви*. Mają one na celu wyeksponowanie podniosłości wypowiedzi i nadanie jej większego dramatyzmu.

Wiersze poświęcone roli poezji i poety w życiu społeczeństwa stanowią znaczącą część dorobku poetyckiego i translatorskiego Kazimierza Jaworskiego. Nie dziwi, zatem fakt, że na jego warsztacie znalazł się także wiersz Iwana Franki *Do mojego czytelnika*. Utwór ma bardzo intymny charakter, jest bezpośrednią apostrofą do odbiorcy. Poeta nie występuje tu w roli autorytetu czy nauczyciela, lecz schodzi do poziomu czytelnika mianując się jego przyjacielem. Przesłanie Iwana Franki w szczególnie sposób koresponduje z utworem Jaworskiego zatytułowanym *Coda*.

W polskiej wersji językowej widoczne są transformacje całych fragmentów, polegające m.in. na konwersji ekwiwalentów, rozbudowie lub zwięźeniu fraz, inwersji w obrębie wersu i strofy. Oto przykłady niektórych zmian w zestawieniu z ich pierwowzorami: *Siedzisz i wzrokiem po tych wierszach wodzisz — Омці рядки очима пробігаєш; Myślą ku troskom ludu swego płynąc/ Albo też własny nimi ból łagodzisz — І в них народному заради лиху/ Чи власним болям полєкшиі шукаєш; Со в век окрутны было моим losem — В якому я свій вік коротать мушу*.

Translacja Kazimierza Jaworskiego ma zdecydowanie bardziej radykalny charakter. Wyraźnie wyczuwalne jest to w wyrażeniach: *pierś żywa, dusza zbudzona, oko błysnie ci ogniem porywu*, pochodzących z drugiej strofy wiersza.

Rewolucyjny nastrój towarzyszy także kolejnemu spolszczonemu przez Kazimierza Jaworskiego utworowi z tomu *Semper tiro* zatytułowanemu *Konkwistadorzy*. Napisany w 1904 roku liryk poświęcony zdobywcom Ameryki symbolizuje sukces w walce o poprawę losu i nowe życie.

Mimo batalistycznej tematyki wiersz ma bardzo pogodny, energiczny ton. W polskiej wersji językowej na szczególne zainteresowanie zasługują wyrażenia: *Woda z ogniem toczą bój, Jak płonących skrzydeł rój, Jakby ognia strumień ciekł*, które są przykładem twórczej interpretacji tłumacza. Jaworskiemu udało się także dodatkowo zdynamizować tekst poprzez wykorzystanie następujących zwrotów: *grzebień gniewne fal; flota mknie zuchwale; Na brzeg wszyscy, wszyscy wraz!/ Do szeregów wstępuj żwawo; Zawrzało morze; płoną maszty/ Jaśniej od tysiąca świec*. Tego rodzaju sformułowania, różniące się od oryginału, potęgują wszechobecny ruch i poczucie zagrożenia.

Ostatnim przetłumaczonym przez KAJ-a lirykiem jest *Wróż, Cyganko czarnooka...* z tomu *Dawne i nowe*, będącego drugim, znacznie poszerzonym wydaniem zbioru *Mój Szmaragd*. Podobnie jak wydany w 1898 roku wybór wierszy składa się m.in. z cykli *Parenetikon*, *Przypowieści* i *Legendy* mających na celu przybliżyć czytelnikowi poezję i życiową mądrość zaczerpniętą z dawnych ukraińskich tradycji zapisanych w starodrukach.

Translacja Jaworskiego jest swobodną interpretacją oryginału. Tłumacz rozbudował większość fraz dodatkowymi, często poetyckimi elementami i zmienił ich strukturę semantyczno-składniową, czego przykładem są m.in. wyrażenia: *przemknie w smutku i goryczy; żyjesz ze swą dolą ciemną*.

Podsumowując rozważania na temat polskich przekładów poezji Iwana Franki należy podkreślić, że Kazimierz Jaworski w znacznym stopniu przyczynił się do jej popularyzacji. W okresie powojennym przetłumaczył kilkanaście wierszy, dzięki czemu odegrał czołową rolę w gronie polskich tłumaczy zajmujących się poezją Franki. Podjął się tłumaczenia zarówno wierszy popularnych i znanych już polskiemu czytelnikowi, takich jak *Kamieniarze* lub *Hymn* jak i tych mniej znaczących, ale doskonale harmonizujących z jego autorską twórczością. Sięgnął po utwory z tomów *Ze szczytów i nizin*, *Zwiędłe liście*, *Mój szmaragd*, *Z dni smutku*, *Semper tiro* oraz *Dawne i nowe* stanowiące syntezę twórczości poetyckiej Iwana Franki. Z każdego z omawianych tomów wybrał kilka wierszy różniących się tematyką i nastrojem. W translacjach często wykorzystywał liczne transformacje wynikające z pragmatyzmu tłumaczenia i chęci jak najpełniejszego oddania rytmu wiersza. W tłumaczeniach Jaworskiego zauważalna jest tendencja do dynamizacji tekstów poprzez dodanie elementów nacechowanych emocjonalnie. Jedną z kluczowych cech omawianych tłumaczeń jest ich upoetyzowanie. KAJ chętnie sięgał po autorskie metafory i porównania uatrakcyjniając tym samym odbiór poezji Franki polskiemu czytelnikowi.

ЛІТЕРАТУРА

1. Jaworski K. A. *Pisma*. t 3: *Przekłady poezji ukraińskiej, białoruskiej i narodów kaukaskich*. Lublin 1972.
2. Jaworski K. A., *W rb. przypada setna rocznica urodzin Iwana Franki*, „Kamena” 1956, nr 6, s. 38.
3. Nieuważny F., *Franko w Polsce*, [w:] Iwan Franko, *Wybór poezji* oprac. F. Nieuważny, Wrocław 2008, s. CXXXIII–CLXXXII.
4. Nieuważny F., *Nota wydawcy*, [w:] Iwan Franko, *Wybór poezji*, op. cit., s. CLXXXII–CLXXXV.
5. Radyszewski R., *Iwan Franko a romantyzm polski: dystans i naśladowanie*, [w:] *Warszawskie zeszyty literaturoznawcze*, red. S. Kozak, Warszawa 2007, nr 23–24, s. 58–73.
6. Корнійчук В. „Excelsior” Івана Франка і Яна Каспровича [w:] *Warszawskie zeszyty literaturoznawcze*, red. S. Kozak, Warszawa 2007, nr 23–24, s. 136..
7. Щурат В., *Поезія зів'ялого листя в виду суспільних задач штуки (Прочитавши драму І. Франка „Зів'яле листя”* [w:] І. Франко, *Зів'яле листя: тексти, матеріали, дослідження*, Львів, 2007.
8. І. Франка „Зів'яле листя” [w:] І.Франко, *Зів'яле листя: тексти, матеріали, дослідження*, Львів 2007.